

SŁOWO

WILNO, Czwartek 17 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona, ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

Socjalizm francuski a Polska ECHA STOLICY

Ukazała się niedawno w Paryżu książka ciekawa, nietyle przez swoją treść, ile przez refleksje, jakie budzi: są to artykuły Karola Marxa o sprawie polskiej a raczej wybór jego sprawozdań z tych posiedzeń frankfurckiego zgromadzenia narodowego na łamach kolońskiej *Neue Rheinische Zeitung*, jakie polskiej debacie były poświęcone. Do listów Marxa napisał przedmowę jego wnuk (przez matkę) socjalista francuski p. Jan Longuet. Podkreśla w niej powiedzenia Marxa, że „są narody niezbędne, a naród polski niewątpliwie do takich się zalicza”, że „odbudowa demokratycznej Polski jest zasadniczym warunkiem odbudowy demokratycznych Niemiec”. P. Longuet konkluduje:

„Te karty są miarą długu wdzięczności zaciągniętego przez Polskę nie tylko wobec Karola Marxa, ale także wobec socjalizmu międzynarodowego, który nie przestał być bronią, jej tyranów i katów pętnować, jej zmartwychwstańca przygotowywać w czasach kiedy ją opuściły wszystkie stronnictwa burżuazyjne, wraz z naszymi klerykami i nacjonalistami, afiszującymi dziś swe polonofilskie sympatie, choć do 1917 r. z lekkim sercem ją na ołtarzu sojuszu z carską Rosją poświęcali”.

Polska wdzięczna być umie i jest. To prawda, że ugrupowania socjalistyczne i demokratyczne, szczególnie we Francji, manifestowały szczere dla ujarzmionej Polski sympatie. Ale rzecz nie jest tak prosta jak to p. Longuet przedstawia. O ile chodzi o międzynarodowy socjalizm, to w miarę jak rosły w jego szeregach wpływy niemieckiej socjalistycznej demokracji jego stosunek do sprawy niepodległości Polski stawał się coraz bardziej chłodny. W szeregach socjalizmu francuskiego manifestowały się przed wojną dwa prądy: jeden, wierny tradycjom ruchu, uznawał konieczność obrony ojczyzny w razie napaści i ten był czynnie polonofilskim; drugi uznawał przesłanki tego skrzydła międzynarodówki, z którego wyszedł komunizm — ten akcję niepodległościową PPS zwalczał. W czasie wojny francuska partia socjalistyczna występowała bezsprzecznie w obronie Polski, ale po rewolucji rosyjskiej stanowisko jej bardzo się zmieniło. Niezający dziś Marceli Sembat, aczkolwiek maszerował na prawem skrzydle partii, wyraził na łamach *Humanité* z 10 stycznia 1918 roku życzenie, aby „w interesie Francji i Europy zachodniej zachowany został węzeł federacyjny pomiędzy Polską a Rosją”. A p. Jan Longuet, dziś do naszej wdzięczności apelujący, pozwolił, że mu przypomni jak sobie Polacy wyobrażali tuż przed końcem wojny. Dnia 7 października 1918 roku pisał na łamach „*Populaire*”: „Prezydent Wilson wypowiedział się za „Polską niepodległą, obejmującą wszystkie ziemie polskie zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską, z dostępem do morza”. Jest to tylko uznanie praw Polaków do zachodniej Galicji i do Poznańskiego, ale wyklucza zupełnie aneksję do przyszłego państwa polskiego ziem zamieszkałych w większości przez Niemców, jak się tego niektórzy z naszych niebezpiecznych wariatów domagają...”

Pomóżcie zatem pozostać Niemiec. P. Longuet stał wówczas na lewicy swej partii. Ale jako kolega z prawicy Marceli Sembat był w tej sprawie tego samego zdania. W swej mowie wygłoszonej w Izbie Posłów 4 września 1919 roku, w czasie debaty nad Traktatem wersalskim, Sembat mówił:

— Trzeba było zrobić z Gdańska wolny port i dać Polsce linję kolejową, znajdującą się pod jej kontrolą. Wraz z umiędzynarodowioną Wisłą, ta linja kolejowa zapewniłaby jej dostęp do Gdańska... Tymczasem „korytarz” i „wolne” miasto Gdańsk — to za-odki nowej wojny...

Zabierając głos w tej samej debacie dnia 18 września 1919 roku, p.

Longuet, wówczas poseł, mówił o „duchu ucisku i reakcji budzącej się u polskich kierowników”, o „ujarzmianiu przez Polskę ludności, która nie chce być polską”, żałował, że Traktat przyznaje Polsce „okręgi niemieckie, o których losie zdecydowano bez zasięgnięcia opinii o woli ludności drogą plebiscytu”.

Nasi niektórzy socjalistyczni przyjaciele we Francji zajęli więc w sprawie granic Polski stanowisko sprzeczne z naszymi najżywniejszymi interesami. Musimy też przypomnieć tu choć w paru słowach, jakie było wobec Polski stanowisko całej partii socjalistycznej francuskiej latem roku 1920. Dnia 7 sierpnia *Humanité* ogłosiła apel zarządu partii kończący się słowami:

„Ani jednego człowieka, ani jednego grosza, ani jednego pocisku dla Polski reakcyjnej i kapitalistycznej! Niechże żyje międzynarodówka robotnicza...”

Tego samego dnia, w tym samym numerze *Humanité*, p. Leon Blum zalecał Polsce układać się z Sowietami, twierdził, że Anglia i Włochy już pozostawiły Polskę swemu losowi i rozdzielił rządowi francuskiemu uczynić to samo. Dnia 21 sierpnia, p. Paul Louis (Lévy) sztychł w *Humanité*, że „Polacy uważają się za zwycięzców”, ale napewno „jutro poniosą nowe klęski”, bo... „nie mają ideału”. Obrona dopiero co odzyskanej niepodległości nie była ideałem... A kiedy jeden z socjalistów polskich napisał do pana Paul Louis list, w którym dziwił się jak autor godzi swoje stanowisko z polonofilskimi tradycjami socjalizmu francuskiego, ten cynicznie odpowiedział, że „przecież Sowiety nigdy nie zaprzeczali polskim robotnikom i chłopom prawa decydowania o swoim losie” (*Humanité* z 24 sierpnia 1920)

Są to przypomnienia zapewne mocno niedyskretne ale konieczne. Dodajmy, że wśród socjalistów francuskich przeważają dziś przeciwnicy sojuszu francusko-polskiego. Pos. Paul Faure, sekretarz partii, powiedział w jednej ze swych mów, że układ francusko-polski „przeszkadza zbliżeniu francusko-niemieckiemu i ewentualnemu zbliżeniu francusko-rosyjskiemu”. Mamy przecież i dobrych przyjaciół w szeregach socjalistycznych. Jeden z nich, dr. Paul Nicollet, poseł z dep. Ain, odpowiedział panu Paul Faure'owi na łamach *Ere Nouvelle* z 2 kwietnia 1929 r., pisząc: „Czy w imię zbliżenia francusko-niemieckiego mamy zniszczyć Polskę?”

Rozmawialiśmy na ten temat niedawno z wybitnym publicystą socjalistycznym francuskim, który nam odpowiedział:

— Nous n'avons pas changé, la Pologne a changé...

Staba to obrona. Polska, rzecz jasna, przez odzyskanie niepodległości zmienia się, ale i nastroje socjalistów francuskich niezależnie od nas bardzo się zmieniły. Pod wpływem czego? Na terenie polityki międzynarodowej, ludzie lewicy, nie tylko we Francji zresztą, mają głównie na celu ideały między narodowe, kiedy ludzie prawicy holdują przedewszystkiem nacjonalizmowi. Lewica jest śmielsza w swych inicjatywach, łatwiej jej entuzjazmuje do nowych idei, chętniej się godzi na ustępstwa, dalej wrokiem sięga... Nie są to tylko cechy ujemne. Prawica jest ostrożna, nieufna, bardziej nieprzejednana, egoistyczna... Nie są to zawsze cechy dodatnie. Nie ma przecież tablic, któreby męża stanu pouczały, jak się ma temi dwiema siłami posługiwać i jak nimi w każdej sytuacji operować: jest to kwestia jego własnego wyczucia i rozumu.

Ma rację p. Longuet kiedy pisze w swej przedmowie, że francuskie ugrupowania prawicowe jeszcze w roku 1917 do postulatów niepodległości Polski z wielką się odnosiły rezerwą. Dlaczego? Bo toczyła się wojna, bo należało ją za wszelką cenę wygrać, bo nie chciano drażnić i tak już niepewnego bardzo sojusznika. Z punktu widzenia interesu Francji było to stanowisko widocznie słuszne, skoro podzielił je p.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

WARSZAWA, 16.IV. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył dziś przed południem w Banku Gospodarstwa Krajowego dłuższą konferencję, w której wzięli udział wiceminister spraw wojskowych gen. Kornarzewski, wiceminister skarbu Stefan Starzyński, szef korpusu kontrolerów płk. Wielowieyski, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, wiceprezes oraz dyrektorzy tegoż Banku. Przedmiotem obrad były sprawy gospodarcze, dotyczące przedsiębiorstw, finansowanych przez Bank Gosp. Kraj. ze względów państwowych.

WARSZAWA, 16.IV. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś po południu do Spały, gdzie spędzi święta wielkanocne.

Dzień P. Premjera Sławka

WARSZAWA, 16.IV. Pat. P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się o godz. 15 na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 16.IV. Pat. Pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś przed południem ministrów spraw wewnętrznych Józefskiego, a następnie ministra poczt i telegrafów p. Boernerę.

WARSZAWA, 16.IV. Pat. Dziś w godzinach południowych złożył wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi ks. kardynał Karkowski.

Interwencja organizacji rolniczych u min. Janta-Polczyńskiego

WARSZAWA, 16.IV. Pat. Do p. ministra rolnictwa dr. Leona Janta-Polczyńskiego zwrócili się przedstawiciele centralnych organizacji rolniczych, przedstawiając memoriał w sprawie ustosunkowania się rolnictwa polskiego do ostatnich podwyżek cen agrarnych w Niemczech. Zdaniem organizacji rolniczych, ostatnio dokonane podwyżki łącznie z projektem dalszych podwyżek celnych na produkty rolne, utrudniają niesłychanie współpracę gospodarczą polsko-niemiecką. Specjalnie podwyższenie cen na trzodę chlewną unicestwiłoby całkowicie tę nadzieję, jaką rolnictwo polskie przywiązywało do realizacji kontyngentu przywozowego na trzodę. Organizacje rolnicze wypowiedziały opinie, iż w tych warunkach wobec prohibicyjnego wręcz charakteru szeregu stawek celnych na produkty rolne, świeżo zawarty traktat handlowy między Polską i Niemcami może stać się z punktu widzenia interesów rolnictwa bezwartościowym.

W odpowiedzi p. minister rolnictwa uznał, iż ostatnie podwyżki celne w Niemczech mogą rzeczywiście napawać rolnictwo polskie wielką i uzasadnioną troską w sprawie realizacji możliwości współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej. P. minister zakomunikował delegacji, że rząd polski należy ocenić utworzoną sytuację i jej skutki w związku z podpisaną umową handlową. Rząd jest w trakcie ustalania oceny ostatnich zarządzeń celnych niemieckich i ich skutków dla dalszej współpracy gospodarczej między obu krajami.

Ważna subwencja Min. Rolnictwa

WARSZAWA, 16 IV. Pat. Ministerstwo Rolnictwa przyznało na okres budżetowy 1930—31 roku szeregowi organizacji rolniczych zasilek w kwocie 115.200 złotych na utrzymanie kontrolerów mleczności w drobnych gospodarstwach rolnych.

Briand, który nigdy „klerykałem” ani „nacjonalistą” nie był, kiedy dnia 11 marca 1917 roku tak groźny dla Polski układ z Izwołskim zawierał...

Inaczej postępują przywódcy socjalizmu. Wsłuchani w zgiekliwą muzykę duszy tłumu, darzyli swymi sympatjami „nieszczęśliwą i uciśnioną” Polskę „rosyjską”, to z nienawiścią się odnieśli do caratu, ale już wielkie zdradzały zakopotanie kiedy należało zająć stanowisko wobec przesładowań Polaków w Prusach, bo tu trzeba było po-

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy, jednoszpaltowy na a 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wzmianki świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia „Iskra” — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarsiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Konflikt parlamentarny w Anglii Rząd Mac Donalda w kłopotach

LONDYN, 16.IV. Pat. Eksterytorjalne zwyczaje parlamentarno-konstytucyjne coraz bardziej przysparzają kłopotu rządowi angielskiemu, utrudniając wykonywanie egzekutywy. Znamienny w tym względzie konflikt powstał wczoraj między rządem i Izbą Gmin a Izbą Lordów. Utrzymywanie w czasie pokoju stałej armii sprzeczne jest z prawami obowiązującymi w Anglii, wobec czego armia musi być rok rocznie legalizowana przez parlament w drodze t. zw. army-act, zawierającego postanowienia, dotyczące egzystencji armii i sił powietrznych, dyscypliny w wojsku, a także uposażeń oficerów i żołnierzy.

Izba Gmin na wniosek rządu uchwaliła ostatnio przy zatwierdzeniu army-actu karę śmierci za dezercję i tchórozostwo w czasie wojny, zaś Izba Lordów wczoraj karę tę przywróciła. Wobec tego army-act powraca dziś do Izby Gmin, która ponownie karę śmierci uchylili i odesłała następnie niezmiennym akt Izbie Lordów, Izba Lordów musi jutro powziąć decyzję. W razie ponownej odmowy Izby Lordów co do zatwierdzenia zmiany, wprowadzonej przez Izbę Gmin, akt zostanie zawieszony, wobec czego od pierwszego maja, kiedy wygasa obowiązujący obecnie army-act, legalne podstawy istnienia stałej armii i sił napowietrznych, oraz legalne źródła pokrycia poborów wojska upadają. Ustąpienie Izby Lordów wydaje się mało prawdopodobne. Konflikt może wywołać duże zakłócenie tembardziej, że musi on być zlikwidowany najpóźniej 30 kwietnia.

Układ handlowy angielsko-sowiecki

LONDYN, 16.IV. Pat. W dniu dzisiejszym podpisany został tymczasowy układ handlowy angielsko-sowiecki. Układ podpisał min. Henderson ze strony angielskiej i ambasador Sokolnikow ze strony sowieckiej.

Treść układu

LONDYN, 16-IV. PAT. Podpisany dzisiaj układ [handlowy anglo-sowiecki] służyć będzie jako modus vivendi w oczekiwaniu na zawarcie stałego traktatu handlowego i morskiego. Układ przewiduje wzajemne traktowanie na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. Sowiety otrzymują prawo wystawienia do Wielkiej Brytanii misji handlowej, składającej się z przedstawicieli handlowego i dwóch attachés. Korzystających z wszelkich przywilejów nietykalności dyplomatycznej. Układ będzie obowiązywał do czasu zawarcia stałego traktatu handlowego, lecz każda strona może wypowiedzieć układ w terminie 6-miesięcznym.

Kłopoty Tardieu ze stawkami emerytalnymi

Z racji odmiennego stanowiska Izby i Senatu

PARYŻ, 16. IV. PAT. Premier Tardieu znalazł się wczoraj przy ostatniej debacie nad budżetem w sytuacji wyjątkowo drażliwej, wobec czego, jaki wynik między Izbą a Izbą z powodu ustawy o wyrównaniu stawek emerytalnych, na mocy których każda nadwyżka pensji urzędników państwowych powinna być podciągnięta za sobą odpowiednie zwiększenie emerytur.

Senat ustawę tę odrzucił, zgodnie zresztą z programem rządowym. Rząd jednak nie mógł narazić się na wyrażenie konfliktu z Izbą Deputowanych, która daną ustawę uprzednio przyjęła.

Jakie Tardieu znalazł wyjście z drażliwej sytuacji

Należało szukać pośredniego wyjścia, co też Tardieu uczynił, przyjmując kompromisową formułę post. Taurinosa, na mocy której kwestia zwiększenia stawek emerytalnych rozpatrywana będzie dopiero po ostatecznym wykonaniu rewizji ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Pozwoliło to rządowi uzyskać 59 głosów większości. Kryzys gabinetowy został zażegnany i parlament będzie mógł przed udaniem się na ferie świąteczne przystąpić do głosowania nad ustawą o za bezpieczeństwie społecznych, która całkowicie zmieniona przez Senat wraca do Izby w brzmieniu, umożliwiając uniknięcie wielu niedokładności, zawartych w projekcie pierwotnym.

Izba przyjęła budżet uchwalony przez Senat

PARYŻ, 16. IV. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby przyjęto 450 przeciwko 125 preliniarz budżetowy w tej formie, w jakiej został uchwalony przez Senat.

Rządowy projekt obniżenia podatków

PARYŻ, 16 IV. Pat. Rada gabinetowa przyjęła projekt obniżenia podatków, który rząd złożył wczoraj wieczorem przysięd Izby Deputowanych po głosowaniu nad budżetem.

Opór Ghandiego

Rozruchy w Kalkucie

KALKUTA, 16. IV. Pat. Agencja Reutersa podaje: Wczoraj wieczorem, w południowej części Kalkuty, tłum obrzucał kamieniami europejszczyków, jadących w samochodzie. Kilka osób odniosło rany. W szpitalu, do którego zgłoszili się ranni, stwierdzono u nich 9 ran, z których dwie ciężkie. Policja aresztowała 20 osób.

Niebawem po tem zajściu tłum przypuścił szturm do jednej z szpitali, władze jednak udaremniły atak.

Ogółem w dniu wczorajszym odniosło rany w czasie zajść 50 osób, wśród nich 15 policjantów i 11 członków straży pożarnej.

Czy został zaaresztowany sekretarz osobisty Ghandiego?

BOMBAJ, 16. IV. PAT. Agencja Reutersa stwierdza, że wiadomość o aresztowaniu sekretarza Ghandiego jest pozbawiona podstawy.

Represje władz angielskich wzrastają

KARACHI, 16 IV. Pat. Policja aresztowała 6 przywódców kongresu narodowego. W wielu instytucjach nacjonalistycznych przeprowadzila rewizję, konfiskując m. in. księgi rachunkowe. W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału, policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrwijając okna. W zamieszaniu 2 policjantów odniosło rany.

KARACHI, 16-IV. PAT. W ciągu rozruchów, które miały tu miejsce dziś rano, jedna osoba została zabita, 7 zaś odniosło ciężkie rany. Prócz tego jest 26 leżących. Po południu sytuacja zmieniła się na lepsze.

ciwstawić się niemieckim „towarzyszom”. Ale oto carat pada, a „lud” rosyjski dochodzi do władzy. Polska wprowadzi się wyzwala, ale dawna „ofiarą” przestaje masy robotnicze interesować. Ich serce, zawsze pełne namiętności, zwraca się teraz ku rewolucji rosyjskiej, ku czerwonej zorzy zwiastującej rzekomo nowe życie, ku biadnemu, osaczonemu i „blokowanemu” ludowi rosyjskiemu. Polska jest teraz tylko narzędziem międzynarodowego kapitalizmu w jego walce z rewolucją

Kazimierz Smogorzewski.

Przyp. Redakcji — Artykuł powyższy jest wyjątkiem z dłuższej pracy na temat stosunków francusko-polskich, jaką drukując w swym kwietniowym zeszycie „Sprawy Obecne”, doskonały kwartalnik poświęcony polityce zagranicznej i ukazujący się pod redakcją p. Michała Sokolnickiego.

ANGLJA I EGIPT

TO O CZEM SIĘ GŁOSNO NIE MOWI.

LONDYN, 16. 4. (PAT) Rząd brytyjski prowadzi obecnie bardzo trudne rokowania z Egiptem. Delegacja egipska, bawiąca w Londynie, pod przewodnictwem premiera egipskiego Nahas - Paszy, z której bierze udział jako minister finansów rządu egipskiego młody, energiczny przywódca niepodległościowego kierunku, partii nacjonalistycznej (tzw. Wafd) Makram Ebid, wysuwa bardzo daleko idące żądania. Aczkolwiek rokowania te osłonięte są ze strony brytyjskiej ścisłą tajemnicą to jednak przeniknęło do wiadomości publicznej, że delegacja egipska żąda bezwarunkowego wycofania wojsk brytyjskich z Sudanu i z Egiptu oraz przesunięcia ich na terytorium Kanału w Sueskiego. Żądanie to stanowi dla rządu brytyjskiego bardzo wielką trudność, gdyż wycofanie wojsk, zwłaszcza z Sudanu, wywołuje obawy wobec znanych powszechnie ten dencji włoskich w kierunku Sudanu.

WALKA O SUDAN.

Delegacja egipska wysuwać ma ponadto żądanie, aby Sudan uznany był za terytorium egipskie, podlegające condominium administracyjnemu brytyjsko-egipskiemu. Wszelkie delegacja egipska występuje z żądaniem ustalenia podobnego condominium, o ile chodzi o administrację brytyjską, w sa mym Egipcie. To ostatnie żądanie znajduje zrozumienie w kołach Labour Party i liberałów, natomiast prasa konserwatywna rozpoczęła gwałtowny atak na rząd, wypowiadając się przeciwko wszelkim koncesjom wobec Egiptu, wychodzącym poza granice traktatu ustalonego przed dwoma laty między rządem egipskim a rządem konserwatywnym Wielkiej Brytanii. Traktat ten, zawarty przez ugodowego byłego premiera egipskiego Mahmuda - Paszę, nie uzyskał ratyfikacji nowo wybranego parlamentu egipskiego, posiadającego większość partii Wafd.

HASŁO NIEPODLEGŁOŚCI EGIPCY

Akcja antyegipska konserwatystów spotyka się w Londynie z pewną akcją proegipską, inicjowaną pod hasłem niepodległości Egiptu, przez złożoną z kilkuset członków kolonij egipską w Londynie, do której należą głównie studenci tu studenci. Do pogłębiania trudności rokowań z Egiptem przyczynia się sytuacja, wynika dla Wielkiej Brytanii w Indiach. Trudności jakie Anglia napotyka w Indiach, osłabiają delegację egipską do wysuwania bardziej ekstremistycznych żądań, w nadziei, że kłopoty indyjskie uczynią rząd brytyjski bardziej uступliwym, po stronie brytyjskiej zaś istnieje, przeciwnie, obawa poczynienia zbyt daleko idących ustępstw, gdyż mogłyby one zachęcać ekstremistów indyjskich do stawiania żądań podobnych do precdensów egipskich.

Nowa fala protestów przeciwsowieckich

(WU) „Dilo” donosi, że w ostatnich dniach do redakcji tego pisma na desza taka masa protestów przeciwko terrorowi bolszewickiemu na Ukrainie Sowieckiej od różnych ukraińskich instytucji społecznych i poszczególnych zebrań w kraju, w innych państwach oraz na emigracji, że staje się rzeczą technicznie niemożliwą tekst wszystkich tych protestów w piśmie drukować. Oto rejestr tych protestów uchwalony w przeciągu niespełna jednego ostatniego miesiąca: Studenci ukraińscy, grupujący się dokoła towarzystwa klerikalnego „Obnova” we Lwowie, wiec Ukraińców w Kaliszu, zgromadzenie Ukraińców powiatu sarnieńskiego, Ukraincy emigranci polityczni we Lwowie, wiec wsi Ogleń pow. Radziechów, delegacja 14 instytucji w Perehyńsku, 5 instytucji ukraińskich we wsi Niwice, pow. Radziechów, Ukraincy ze wsi Ujatyńce, zebrań na uroczystości ku czci Św. czeni, zgromadzeniu w Radcu pow. Stanisławów, zgromadzeniu w Olesiu pow. tłumackiego, zgromadzenie w Stanówku, pow. Strzy, ze wsi Falisz, pow. Strzy, ze wsi Byszów, pow. Sokal, zgromadzenie w czytelnicy Proświty w Sebezwie pow. Sokal, ze wsi Rudna, pow. Lwów, ze wsi Zarzecze pow. Bohorodczany, ze wsi Sobotyny, ze wsi Kosmacz, pow. Bohorodczany, zgromadzenie w Pasiecznej, pow. Stanisławów, wiec Ukraińców we Wiedniu.

Bank Polski nie obniży stopy dyskontowej

W kołach finansowych omawiana jest w ostatnich czasach bardzo żywo sprawa znacznego potaniaenia kredytu w Ameryce. W związku z tem zjawiskiem, przypuszczano że Bank Polski również przystąpił obecnie do dalszego obniżenia stopy dyskontowej. Jak się dowiadujemy, Rada Banku Polskiego sprawą dalszego ewentualnego obniżenia stopy dyskontowej, wynoszącej obecnie 7 proc. dotychczas nie zajmowała się. Nic nie przemawia za tem, aby Rada Banku Polskiego w najbliższym czasie miała podstawy istotne do obniżenia stopy dyskontowej.

PAMIĘTAJCIE G SIERTACH Z DOMU DZIECIAŁKA JEZUS!

*) Karol Marx: „La Question Polonaise devant l'Assemblée de Francfort”, Paris, Alcan, 1929.

ECHA KRAJOWE

Pożary nękają naszą wieś

Znów kilkanaście budynków poszło w dymem

W nocy z poniedziałku na wtorek, około godziny 24 z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł groźny pożar we wsi Prończaki pod Baranowiczami. Pastwą płomieni, które rozszerzyły się na całą wieś, padły 22 domy mieszkalne, 18 chlewni, 15 stodoł oraz kilkanaście sztuk inwentarza żywego. Straty spowodowane pożarem wyniosły przeszło 130 tysięcy złotych.

Tę samą noc wybuchł niemiernie kłeskowy pożar w powiecie wilejskim we wsi Stajki. Ogień powstał w domu jednego gospodarza tej wsi Antoniego Kuczko, a następnie przetrząsnął się na sąsiednie zabudowania niszcząc cztery domy mieszkalne i dziewięć innych budynków. Straty jakie poniesli pogorzelcy sięgają 30 tys. zł.

Również we wsi Bielewice gminy nożyckiej spłonęło 7 gospodarstw, w tej liczbie 17 budynków wraz z inwentarzem. (c)

Wybuch granatu w ręku rybaka

Jeszcze jedna ofiara własnej nieostrożności

W gminie krzywickiej koło chutoru Kleszyno podczas głuszenia ryb na tamtejszym jeziorze miał miejsce tragiczny wypadek.

Jeden z mieszkańców chutoru Stanisław Bujniwicz nie zdołał odrzucić od siebie zapalnego już granatu przeznaczonego do głuszenia ryb, który eksplodując rozwałił nieszczęśliwego na kawałki.

Gdy na miejsce wypadku pośpieszyli obecni nad jeziorem, wszelka pomoc okazała się już niepotrzebną, bowiem znaleziono Bujniwicza z urwaną ręką i nogą już nieżywego. (c)

PRZEZ MAŁĄ SZYBKĘ

Z wielkimi zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o gabinetu pułkownika Sławka. Zadowolenie nasze było tem większe, iż w swoim czasie po dymisji gabinetu premiera Świątalskiego pisaliśmy o zdezerjentowaniu „małoszybkowych” ludzi powrotnym gabinetem Bartla. Rozumujemy bowiem na wsi w ten sposób, iż polityka Piłsudskiego może kroczyć przed lub wolniej — jednak nie powinna się cofać.

Gabinet Bartla — dobry po przelocie majowym — po Świątalskim, jednak był cofnięciem się dezorientującym ludzi przywykłych do systematycznego myślenia — inaczej mówiąc ludzi wiejskich. Aby być dobrze zrozumianym postaram się wytłumaczyć, opierając się na nastrojach politycznych umysłów z „małych szybek”.

W umysłach naszych Józef Piłsudski ma kilka okresów łączących się wzajemnie stałową logiką czynów.

Pierwszy okres — to Piłsudski: odbudowujący Polskę, zaczynając od powrotu z Magdeburga, aż do wyciągnięcia się w czasie Sulejówka. Huk armat, nadający gorączkowe to temu okresowi zmusza Piłsudskiego do odczucia się swoimi ludźmi z lat prac młodzieńczych, legionów i p.p.s-u. Jest to jednocześnie okres „narodowego” pścigania przeciw Piłsudskiemu ludzi niezdolnych do czynnej walki — jednak mocnych w pysku.

Okres Sulejówka — jest okresem bilansowania politycznego. Piłsudski w ciszy wiejskiej robi zestawienia polityczne — oblicza aktywność i passywność. Jednocześnie daje sposobność społeczeństwu przekonania się, jak wygląda demokratyzm parlamentarny w państwie nie mogącym wytworzyć większości sejmowej.

Przełom majowy, entuzjastycznie przyjęty przez p.p.s-ów jest jednocześnie ich grobem. N-decja stara się wmówić, iż Piłsudski oszuka porwanych za pałem konserwatystów kresowych, którzy stale w sympatiach swych ciężką ku Piłsudskiemu. P.p.s-i, nie tracąc nadziei, zdają się wyczekiwać na ten sam moment wykrywania konserwatystów. Jest to najtrudniejszy moment z okresu przełomowego, trudność bowiem polega na tem, by jaknajmniej boleśnie zerwać z p.p. sami, odrywając jednocześnie od nich jaknajwięcej ludzi, — z drugiej zaś strony wciągnąć do wspólnej pracy konserwatystów w ten sposób, by nie byli oni zbyt czerwono płaczną dla dawnych towarzyszy młodości, legionów i p.p.s-u.

Dla wykonania tego planu Piłsudski rozporządza dwiema kategoriami ludzi: najbliższą — tak zwanych pułkowników, — ludzi ślepo oddanych, pozatem radykałów, których życie w wolnej Polsce już samorzutnie temperować poczęło. Symbolem takiego „ostudziacza” był Bartel niedawny wyzwalenie — wówczas założyciel partii pracy. Piłsudski idzie do celu stopniowo, a więc najpierw do gabinetu powołuje Bartla i przez to z p.p.s-ami jeszcze nie zrywa.

Uporawszy się z gruba z uporząd-

kowaniem rządu inscenizuje Nieśwież, jako symbol współpracy z konserwatystami. Powołując do rządu dwóch konserwatystów Męysztowicza i Niezabytowskiego, osłabia swoich „baranków” w obcowaniu i współpracy z „żubrąmi”.

Jest to okres wzajemnego osławiania w jednej klatce dwóch gatunków, pochodzących z jednej rodziny, jednak wykrywionych przez antypaństwowe zabiorcze panowanie.

Gdy się gatunki już zapoznały i oswoiły, Piłsudski zaczyna pogłębiać w oswojonym otoczeniu niechęć powrotu do dawnego trybu życia i dawnego otoczenia. W tej pracy i w tych okolicznościach nie wystarczy ostudzić Bartla. Linia musi być jednolita i musi doprowadzić do wyraźnego odseparowania się od p.p.s-ów — a do tej roboty potrzebny jest oddany człowiek — tu wysuwa się gabinet Świątalskiego. Gabinet Świątalskiego — to rzucenie nie sporną swiata na jeden fakt niezbi ty. Piłsudski contra endeckim i p.p.s-om. Inaczej mówiąc Piłsudski, który według słów nd-ków miał „wykiwać” konserwatystów na wspólnie z p.p.s-ami — „wykiwać” n-deków, rzucając ich w objęcia p.p.s-ów. Sprawdziły się słowa imię pana Zagłoby: „złapał kokaż tatarzyńka, a tatarzyn za łeb go trzyma”.

Ale o ile dotąd wszystko szło jak z nut — to z powrotnym gabinetem Bartla po Świątalskim było gorzej, i my tu z naszej małej szybki dostrzec w tym fakcie politycznym nie mogliśmy.

Przeszła próba z Bartlem i przychodzi najbliższy człowiek Piłsudskiego — Sławek. Tu my zacieramy ręce i odnajdujemy stalowy watek konsekwencji, i w zapadłym dworku wyrażamy na polityków pod paup.

A teraz żeby tak nas kto zapytał, co trzeba robić? to musielibyśmy odpowiedzieć tak:

Tworzyła się robota bardzo trudna coś jakby przebudowa gospodarki od podstaw. Tworzyła się w warunkach tem trudniejszych, że często trzeba było dogadzać instynktom osobistym, a nawet ambicjom. Są w tej robocie, jak w każdej czynionej w pośpiechu różne niedokładności które teraz już śmiało i można i trzeba naprawić. Malarz powiedziałby, iż trzeba odcieniować, a grubo nałożoną farbę zeskrobać.

Pułkownik Sławek jako sobowrot ideologii Marszałka najbardziej jest powołany do uporządkowania w tworząc ideę Marszałka, rzeczy którą poprzednicy przeoczyli, czy to świadomie dla względów taktycznych — czy też w myśl przysłowia „errare humanum est”.

Strukcaszy.

POLSKA WYTWÓRNI OBOWIA
Wacława Nowickiego
WILNO, ul. WIELKA 30
wykwintna
konfekcja i galanteria
MODA! G!WARANCJA!
Ceny niskie 681-0

IMPRESJA

Na marginesie „Na Zachodzie bez zmian” Remarque’a.

Matko, ja cierpie! — Gdy byłem dzieckiem, do Ciebie zawsze szedłem po pomoc, więc i teraz wołam, dopomóż mi, Mamol! Czujesz, że ja się męczę, lecz czy zrozumiesz moje cierpienie, bo przecież Ty nie widziałaś.

Ja śmierć widziałem, Mamol, i już żyć nie mogę, wszystkiego w mem sercu doknęła i w popiół obróciła, zniszczyła wszystko — prócz strachu przed nią. Boję się jej, a żyć nie mogę... Spraw, abym zapomniał o wszystkim, żebym był znowu takim jak dawniej, żebym mógł czuć i cieszyć się i kochać... Ja nie nie kocham — we mnie tylko popiół. Oto teraz lipy kwitną — widzę, wiem, lecz nie czuję. Dawniej kwitły w mem sercu i świeciło słońce, woda szumiała przy mnie, wszystko to było we mnie, wszystkie dźwięki i blaski — radość była. Teraz są tylko martwe słowa, kreślone na popiole.

Stawiasz przedemną śniadania na mo; wiem, że nie na Twoją kieszeń ta zbyt kłopotliwa potrawa. Z zalem parzysz na mnie, bo siedzę nieruchomo

przy stole i jeść nie chcę. Ale przy moim talerzu po prawej stronie położyłaś noż... Nie mogę go wziąć do ręki — jam kiedyś, wbił noż w bok człowiek — wroga — wbiłem po samą rękę, a potem on umierał, długo, długo umierał, a ja umierałem z nim razem. To człowiek był młody, taki jak ja... Nie mogę wziąć noża do ręki...

Nie namiętniaj mnie, Mamol, bym wieczorem poszedł do parku; tam są dziewczęta, zdrowe, czyste, uśmiechają się do mnie. Na froncie widziałem inne dziewczyny, śmiały się, piłem razem z niemi; tak, Mamol, mogłem pić i śmiać się z tamtymi, lecz teraz na te spojrząc nie mogę, tamte mi je przesłoniły, spługały mi oczy...

Kładziesz mi pieszczołtawie rękę na ramieniu. O, jak dobrze znam Twoją rękę, taką wychudzoną, z wystającymi żyłkami; i palcami poklutekmi igła. Zdejm rękę Mamol, cięży mi jak ręka trupa, przy którym długo, długo leżałem w zdruzgotanym blindażu.

Poco kłękasz, o co się modlisz? — Bóg twój nie wysłucha ciebie. Miliony matek modliły się za swych synów — miliony pocisków trafiały w ich chłopców — żołnierzy. Modliły się matki, a miliony synów męczyło się i umierało po lazaretach, straszne, po-

Budowa pancernika klasy B.

BERLIN. 16.IV. Pat. Rada Państwa Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym przyjęła uchwałę wczorajszą pociągających komisji Rady w sprawie wstawienia do budżetu na rok 1930 pierwszej raty na budowę pancernika klasy B w wysokości 2.900 tys. marek. Wniosek rząd pruski go o anulowanie uchwały pociągających komisji odrzucono 29 głosami.

Przeciwko wnioskowi pruskiemu głosowali przedstawiciele Prus Wschodnich, Brandenburgii, Pomorza, Saksonii, Szlezvig-Holsztynu, Hanoweru, Essen-Nassau, prowincji nadreńskiej, Bawarii, prowincji heskiej, Turynji, Meklemburg-Szwierlnu i Oldenburgu.

Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Marchii granicznej, Górnego Śląsku niemieckiego, Wirtembergii, w. m. Bremy.

O godz. 4 po południu zebrał się na posiedzenie gabinet Rzeszy, który wedle doniesień prasy ze źródeł dobrze poinformowanych, uchwalił przyłączyć się do stanowiska Rady Państwa Rzeszy i wnieść do prelimitarza budżetowego na rok 1930, który ma przedłożyć na najbliższym posiedzeniu Reichstagu, odpowiednią sumę na budowę wspomnianego wyżej krążownika klasy B.

Nie pojechał do Moskwy, wiedząc, że grozi mu tam śmierć

Dalsza „czystka” G.P.U. wśród dyplomatów sowieckich

STOKHOLM. 16.IV. Pat. „Svenska Tagbladet” donosi, że attaché morski państwa sowieckiego w Stokholmie i w Helsingforsie Sobolew wezwany do powrotu do Rosji odpowiedział odmownie, twierdząc, że powrót do Rosji grozi mu śmiercią. Sobolew oświadczył, że nie był nigdy członkiem partii komunistycznej. Sobolew opowiada, że podczas pobytu jego w Helsingforsie w lutym r. b. sekretarz jego Dowgałow usiłował w nocy dostać się pokrytym do mieszkania Sobolewa, co mu się jednak nie udało. Obecnie Sobolew zwrócił się do władz szwedzkich z prośbą o pomoc.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. 16. IV. Pat. W komisji handlowej Senatu William Green, prezes amerykańskiej federacji pracy, oświadczył, że w kraju jest obecnie 3700 tysięcy ludzi bez pracy, przyczem robotnicy stracili w jednym miesiącu lutym 400 milionów dolarów zarobku. O ile rząd chce uniknąć rewolucji — mówił Green — musi on zaopiekować się losem bezrobotnych. Jestem przeciwnikiem systemu zapomóg dla bezrobotnych, ale takie zapomogi będą konieczne, o ile nie zostanie utworzona jakaś instytucja, zabezpieczająca robotnika przed bezrobociem. Ludzie nie mogą chodźć głodni.

Green uważa za jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko bezrobociu zaprowadzenie powszechnego 5-dniowego tygodnia pracy.

Cyry podane przez Greena, reprezentującego konserwatywną organizację pracy, uważane są przez niektórych za zbyt optymistyczne. W ściechach radykalnych twierdzą, że cyfra bezrobotnych sięga 6 a nawet 7 milionów ludzi.

Polityczne znaczenie spisu ludności w Ameryce Północnej

WASZYNGTON. 15. 4. (PAT). W pierwszych dniach kwietnia rozpoczął się spis ludności, przyczem 17 stanom ubędzie 23 reprezentantów, które to mandaty przydzielone będą innym stanom. Członkowie kongresu jest ogółem 435. Dotychczas jeden mandat przypadał na 211877 ludności. Obecnie zaś przypadnie jeden mandat na mniej więcej 270 tys. ludności. Zyskując więc na tem stany o największym wzroście ludności. Cyfra senatorów jest tym spistem niedotknięta, albowiem w-g konstytucji na każdych 48 stanów Unii przypada po 2 senatorów, bez względu na cyfrę ich ludności.

Straszne skutki zderzenia się dwóch samolotów

Trup lotnika w wagonie kolejowym. Rozbitý samolot zapalił dom, w którym poniósł śmierć jeden z lokatorów

CHATEAUROUX, 16. IV. Pat. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 metrów. Jeden z nich literalnie rozcięty na pół spadł na plac w mieście, niszcząc dachy magazynów. Ranny został przytem do-rożkarz, znajdujący się na postoju.

Ciało pilota znaleziono na dworcu w wagonie do którego spadło, rozbiwszy dach.

Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trup lotnika znaleziono z odciętą głową na podwórzu tego domu.

Smutny epilog wycieczki w Tatry

TURYSTA—STUDENT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ GIEJSZTOR ZGIANĄŁ Z WYCIENCZENIA.

ZAKOPANE. 16. 4. (PAT). W niedzielę 12 bm. wyruszyli z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry 4 turyści: Bernard Ciekiewicz, Antoni Komar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Giejsztor. W niezwykle ciężkich warunkach, z powodu złej pogody, pozostali oni do wtorku rano, poczem we wtorek ledwie żywi wyruszyli do przełęczy pod Młynarem. Po dojeździe do przełęczy rozwiązali się i każdy, ratując się na własną rękę, wyruszył ku Zabini Stawom Białczanskim, skąd dolina z Białej Wody zmierza ku Rostocem. Pierwszy do schroniska przybył Stanisławski z Komarem, a dopiero później nad szedł Ciekiewicz, który oświadczył że Giejsztor pozostał przy Stawie dla odpoczynku, obiecując za chwilę podążyć za nimi. Zanępowołani jednak dłuższą jego nieobecnością, dzierżawcy schroniska wyruszyli na spotkanie Giejsztora. Poniżej Stawu Białczanską Niziny, nad potokiem odpływowym, znaleziono już jednak tylko matkę zwłok Giejsztora, który, jak się zdaje, padł wskutek przemarznięcia, głodu i zupełnego wycieńczenia. Zachodzi również przypuszczenie, że przyczyną śmierci był atak sercowy. O wypadku zawiadomiono natychmiast pogotowie ratunkowe, które przywiozło zwłoki do Zakopanego. Zbigniew Giejsztor liczył lat 27 i był słuchaczem politechniki warszawskiej.

Znowu napad rabunkowy w Warszawie

WARSZAWA. 16. IV. Pat. Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano dziś na placu Zamkowym w Warszawie przy ul. Podwale 1. W domu tym mieszkali małżonkowie Wacława i Stanisławy Świrskich. Około godz. 6, gdy w sklepie była tylko ekspedientka Wanda Dubkowska, wszedł jakiś mężczyzna z rewolwrem i zażądał pieniędzy. Przerzesała Dubkowska straciła przytomność. Wówczas bandyta otworzył szufladę i zagarnął znajdujące się tam pieniądze, poczem nie zatrzymywany przez nikogo, zbiegł. Jak stwierdził dochodzenia policyjne, bandyta miał towarzysza, który stał na ulicy na czatach. Przypuszczalnie był to karany już przestępca, ponieważ cały czas był w rękawiczkach, ażeby nie pozostawiać odcisków palców.

cy, kłęczy matka przy łóżku, twarz w dloniach ukryła. Wreszcie wstaje, bo oto dzień już nadchodzi — błędnie nie bo w oknie. I na twarzy jej spokój, a w sercu cicha radość, jak w dzieciństwie, po przyjęciu komunji. Więc co ma czynić.

Otwiera szufladę starej komody i z wężelką, w którym przechowuje pamiętki po nim — skarby swoje — wy-dostaje koszulkę, ubranko, małe zdeptane aksamiene bućki — tupki. Staran nie wawia to w paczkę, ubiera się i pocichu wychodzi z domu.

Pociąg mknie wśród rannej mgły. — Dworzec dużego miasta. — Puste, sennie ulice. — Nareszcie mur, furka. Matka przełożona? Za chwilę. — Serce łomocze. — Refektarz biały, zimny. Zakonnica — czy rozumie. To takie ludzkie. Twarz ma jakby oświetloną od wewnątrz. — Zrozumie. Długie szepty. „Owszem, znajdzie się — tak około 18 miesięcy i z niebieskimi oczkami”.

— I z niebieskimi oczkami... Dzwoni. Siostra Beato, proszę tu przy-nieść mi natchmiast numer 282. Za chwi-łę wraca siostra Beata z dzieckiem na ręku — blade to, uszki bezkrwiste, włoski krótko strzyżone i szyja i rączki takie cieniutkie! Nic to, przyjdzie do siebie, tyle tych sierotek po wojnie, do siebie.

Boże mój, natchnij mnie — woła zbolale serce.

Powoli sączą się ciche godziny no-

NOWA EMIGRACJA ROSYJSKA

„NIEWOZWRASZCZENY”

Sensacyjna ucieczka radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego z lokalu ambasady, spowodowała wydanie przez władze moskiewskie dekretnu na podstawie którego wszyscy obywateli sowieccy przebywający zagranicą o ile zostaną wezwani do powrotu do Rosji i nie zastosują się do tego wezwania zostają wyjęci z pod prawa, a mienie ich znajdujące się w Rosji ulega konfiskacie. Ostatniemi czasy na porządku dziennym są wypadki iż rozmaici funkcjonariusze sowieccy nie chcą powracać do czerwonego raju i rezygnują z obywatelstwa sowieckiego tworząc nowy rodzaj emigracji rosyjskiej!

Przed kilku dniami — jak doniosły depesze — radca poselstwa sowieckiego w Kopenhadze Dmitrijewski wezwany przez Narkomindiel do Moskwy odmówił usłuchania wezwania i przedniósł się z poselstwa do hotelu skąd napisał, że nie myśli powracać do Rosji gdyż wie, że oczekuje go tam niezbyt miłe przyjęcie, ponieważ wskutek rozmaitych intryg GPU oskarżony jest o sprzyjanie prawicowemu odchyleniu w partii komunistycznej.

Analogiczne wezwania do powrotu do Rosji otrzymali również urzędnicy sowieckiego torpedowni w Londynie. Powodem tego zarządzenia była podobno t.zw. „czystka”. Wszyscy wezwani odmówili posłuszeństwa a wówczas konsul generalny wystosował do każdego następujące pisma:

„Towarzysze!

Zgodnie z artykułem 12 dekretu o

prawach obywateli sowieckich i artykułem 41 kodeksu konsulatogeneralnego w Londynie, konsulat wzywa was do powrotu do Rosji w terminie 7 dni od otrzymania tego listu.

Konsulat generalny prosi o potwierdzenie odbioru tego listu i uprzedza, że wasza odmowa powrotu do Rosji, pozbawia was tytułu obywatela sowieckiego i upoważnia do zastosowania w stosunku do was dekretu wydanego przez egzekutywny komitet centralny w dniu 21 listopada 1929 roku.

Brak odpowiedzi w określonym terminie, konsulat generalny będzie zmuszony uważać za formalną odmowę powrotu do Rosji”.

Podpis: Konsul general. Lytchhoff. Załączniki: art. 41 kodeksu konsulatogeneralnego, art. 12 regulaminu obywateli sowieckich i dekret komitetu egzekucyjnego z dnia 21. 11. 1929 r.”

W związku z tą sprawą w prasie angielskiej podjęto dyskusję czy Anglija może wydać obywateli sowieckich, którzy odmówili zastosowania się do zarządzeń Moskwy, czyli też będą oni korzystać z prawa azylu. Ze szpalt gazet sprawa „niewozwraszczeńców” jak ogólnie nazywają nowych emigrantów rosyjskich, przeszła do parlamentu. Na interpelację jednego z deputowanych wiceminister spraw zagranicznych oświadczył, że poselstwo sowieckie nie zwracało się do rządu angielskiego o wydanie nieposłusznych urzędników i że wobec tego nie zachodzi potrzeba rozważania tej kwestji.

Z. K.

Uznana w całej Polsce za najlepszą HERBATA

H Z KOPERNIKIEM

Skład Główny
WARSZAWA—BRACKA 23.

Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą
A. Długocki—W. Wrzesniewski—Sp. Akc.
Przedstawiciel ST. ZATORSKI, Wilno, ul. Jak. Jasińskiego Nr 1.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE najlepsze wina owocowe

POLECA

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych
S. A. LUBKOWSKICH

Sklep Winno-Kolonjalny
Wileńska 36, Tel. 8-86.

Żądać wszędzie!

Wytwórnia win
Piłsudskiego 2. -o

Na święta polecamy

PIWA

browaru

„Szopen”

Telefony: 5-44, 14-95, 6-72.

3 dni ostatnie śpieszcie!

Oryginalne wina

i najtaniej można nabyć tylko w firmie

D.-H. St. Banel i S-ka

WILNO, MICKIEWICZA 23, TELEFON Nr 8-49.

A także poleca:

Wina owocowe MAKOWSKIEGO niezrównanej jakości. Miody pierwszorzędnej miodosytyni K. MIESZKOWSKI. Cukry, owoce świeże, kawa stale świeżo palona firmy „KAWA BRAZYLJA”, Warszawa. Sery różnych gatunków, wędliny wiejskie, oraz różne towary po cenach najniższych.

Dostawa do domów gratis, przy większych zakupach RABAT. -o

oczy niebieskie. — A serce woła: Boże mój, kłamię! Pobłogosław memu kłamstwu!

Siostra Beata zdejmując z chłopca nieforemne ubranko przytulkowe i ubiera go w cienką koszulkę i sukienkę, które matka wydostaje z paczki, wkłada mu na chude nóżki bućki. Jego bućki — i naraz staje się w oczach matki podobny do niego; patrzy mu w oczy i gorąca fala zalewa jej serce, bierze malca na ręce, przytula. — A jak ma na imię? — W dużym czarnym rejestrze naprzeciw Nr. 282 stoi Jan. Ależ oczywiście, poco było pytać, wiedziała przecież że musi nazywać się tak, jak On.

Trzeba się śpieszyć, pociąg przedko odchodzi. — Zamknęła się furka — stało się... Mknie pociąg wśród słonecznych zalanach pól. Jasiu, Jasiu, za chwilę będziemy w domu!

Z kim rozmawiasz Mamol, śmiejesz się? Nie pamiętam już Twojego uśmiechu oddawa. Czyje to dziecko? — Synu, pamiętasz Emmę, złotowłosą wesołą Emmę? — Nie żyje, na tyfus umarła a to — synek jej... myślałam... powinniśmy go wychować, w przylutku — wiesz, jak ich tam żywią — głodują dzieci, nie chciałbyś go tam zostawić, nieprawdaz? — Mamol, czy to... — Tak, Jaś mu na imię, twoje ma-

M. Szykowska.

Urząd Wojewódzki przejął szpital w Trokach

Nowe szpitale powstają w Szumsku i Olkienikach

Z dniem 1 kwietnia wydział zdrowia Wil. Urz. Wojewódzkiego przejął od Sejmiku Wileńsko-trockiego prowadzenie szpitala w Trokach i rozszerzył jego pojemność do 40 łóżek. Zamiast tego Sejmik Wileńsko-trocki otwiera dwa nowe szpitale: w Szumsku i Olkienikach po 15 łóżek każdy.

W dniu wczorajszym naczelnik wydziału zdrowia dr. Rudziński przeprowadził szczegółową inspekcję przyjętego szpitala, mając na celu wyjaś-

nienie koniecznych potrzeb i rozmiarów niezbędnego remontu. Prace remontowe rozpoczną się wkrótce po świętach wielkanocnych. W czasie swej bytności w Trokach p. dr. Rudziński przeprowadził jednocześnie inspekcję tamtejszych piekarni i zakładów fryzjerskich, przyczem winni niezachowania obowiązujących przepisów sanitarnych zostali pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno-karnej. (y)

KRONIKA

Czwartek

17 Dnia

W. Czw.

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

W. Pięć

czyh, dzięki czemu Syndykat Rolniczy do-
wiedział się od wymienionego inspektora o
znalezieniu jednej ze skradzionych broni.

— (a) Stan wody na Wil. Poziom wód
na Wil. podniósł się ostatnio o 41 cm. po-
nad stan normalny. Wysokość wody sięga
obecnie do 277 cm.

— (a) Rejestracja rowerów. Magistrat
począł przygotowania do przeprowadzenia
dorocznej rejestracji rowerów i w tym celu
wyznaczył okres od 25 bm. do 15 maja w
którym to czasie posiadacze rowerów win-
ni zgłosić się do Magistratu w celu opłacenia
należności i otrzymania tabliczek rejs-
cyjnych.

Przymiowanie podań odbywać się bę-
dzie według kolejności numerów rejestracy-
jnych po 50 zgłoszeń dziennie.

— (y) Inwalidzi dziękują za okazaną po-
moc. P. wojewoda Wł. Ra. ciekawie otrzy-
mał od przewodniczącego Zarządu Wojewo-
dzkiego Związku Inwalidów wojennych Rze-
czypospolitej Polskiej p. mjr. Stanisława Pro-
ciecia pismo, w którym mjr. Prociec poleca-
nia wojennego zjazdu delegatów ZIVRP wojewo-
dztwa wileńskiego i dorocznego walnego ze-
brania Okręgowego Koła ZIVRP z dn. 6
kwietnia r. b. składa p. wojewodzie gorące
podziękowanie za łaskawą i skuteczną opie-
kę nad wileńską organizacją inwalidzką,
którą, której liczne szeregi inwalidów wojen-
nych, zamieszkałych na terenie woj. wileń-
skiego głęboko wierzą, że wszelkie słuszne
ich żądania znajdą sprawiedliwe zatlwienie.

— Zarząd Komitetu Charytatywnego wal-
ki z zębactwem i społeczeństwu pomocy bied-
nym zwraca się z usilną prośbą do społe-
czeństwa łaskawie składanie ofiar na rzecz
komitetu, który dąży do całkowitego zlikwi-
dowania zębactwa w naszym mieście i zna-
czącej części swoich zamierzeń już urzeczy-
wistnia. Niechajby każdy z P.T. Obywateli
miasta Wilna zechciał w ostatnich dniach
Wielkiego Tygodnia poświęcić się od pi-
cia wódki i piwa, palenia papierosów i cy-
gar, a pieniądze na ten cel wydawany łaskaw-
ie ofiarował na najbiedniejszych naszego
miasta, którzy są zmuszeni wyciągać rękę
do ofiarności publicznej, jaką znaczna suma
mogłaby usunąć zębactwa z ulicy. Zwra-
camy się w szczególności z naszą prośbą do
młodzieży, w której sercu z naczeniem czu-
szem na wszystko, co szlachetne, mamy na-
dzieje znaleźć skuteczniejszy oddźwięk nasze-
go kołatania do ofiarności publicznej. Przez
czuść i miłość cierpiącego za nas Chrystusa
niechaj nikt z chrześcijan od ofiary na cel
powszejszy się nie wywodzi. Ofiary przyjmu-
je nasza Redakcja oraz Biuro Komitetu (Me-
tropolitalna 1) od godz. 11 — 1.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

KOMUNIKATY.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

— (k) Pienia Pasynę. W Wielki Piątek
do biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych
w gmachu po Ratuszowym zgłosiła się li-
czna grupa bezrobotnych którzy nie mając
żadnej pracy chcieli uzyskać wypłacenie im
kilkuosobowych wypłat z racji świąt.
Wobec tego, że biuro wypłat nie mogło
tego wykonać samodzielnie bowiem nie po-
siada na ten cel przyznanych kredytów, be-
zrobotni postanowili interweniować u odnos-
nych władz. W tym celu skierowali się do
województwa i zalegli uchylić koło skwerku.
Policja usunęła zebranych z ulicy, zaś
opiekę społeczną przejął delegat bez
robotnych i przyrzeka sprawę załatwić na
świętą w miarę możliwości uregulować.

